

Postępy ukraińskie na froncie zaporoskim. 558. dzień wojny

Jakub Ber, Piotr Żochowski, Jacek Tarociński

Najcięższe walki trwają na froncie zaporoskim, przede wszystkim w rejonie wsi Werbowe oraz wzgórz na wschód od Nowoprokopiwki. Dokładne położenie walczących stron jest nieznane, jednak Ukraińcom udaje się poszerzać klin w ugrupowaniu rosyjskiej 58 Armii w kierunkach wschodnim i południowym (na Oczeretuwate). Rosjanie z kolei utrzymują ufortyfikowane pozycje w Nowoprokopiwce, dzięki czemu skutecznie blokują przesuwanie się Ukraińców wzdłuż drogi na Tokmak. Po dostępnych nagraniach z drona można sądzić, że ukraińskie oddziały szturmowe sforsowały fragment linii umocnień na zachodnich obrzeżach Werbowego, umocnionej rowami i barierami przeciwczołgowymi, tzw. zębami smoka. Oddziały wchodzące w skład 58 Armii kontynuują obronę swoich pozycji i na razie nie widać oznak ich załamania, jak również znacznego spadku aktywności rosyjskich artylerii i dronów. Dowódca Zgrupowania Wojsk „Tawrija” generał brygady Ołeksandr Tarnawski stwierdził w wywiadzie dla tygodnika „The Observer”, że na kluczowym odcinku frontu zaporoskiego Ukraińcy znajdują się pomiędzy pierwszą a drugą linią rosyjskiej obrony. Oceniał, że 60% środków i czasu Rosjanie przeznaczyci na przygotowanie tej pierwszej, licząc na to, że Ukraińcom nie uda się przejść przez tę przeszkodę. Według Tarnawskiego Rosjanom prędzej czy później zabraknie sił do obsadzenia linii umocnień i prowadzenia obrony manewrowej.

W ostatnich dniach odnotowano spadek aktywności walk w pasie obrony rosyjskiej 5 i 36 Armii na południe od Wełykiej Nowosiłki. Ukraińcy nie prowadzili większych operacji zaczepnych wzdłuż rzeki Mokri Jały, gdzie atakowali na ograniczoną skalę skrzydła ugrupowania rosyjskiego. Wzrosła natomiast intensywność walk pod Bachmutem, zwłaszcza na południe od miasta, gdzie obie strony wyprowadzają ataki i próbują opanować kilka kluczowych pozycji w pobliżu linii kolejowej Majorsk–Bachmut. Ani Ukraińcy, ani Rosjanie nie uzyskują zdecydowanej przewagi w tych starciach. Należy przy tym podkreślić bardzo duże nasycenie frontu oddziałami rosyjskimi na odcinku Bachmut–Kliszczijiwka–Andrijiwka–Kurdiumiwka. W rejonie tym – oprócz kilku pułków i brygad zmechanizowanych – operuje także aktualnie największe na całym froncie zgrupowanie rosyjskich wojsk powietrznodesantowych (11, 31 i 83 brygady desantowo-szturmowe i część 106 dywizji powietrznodesantowej).

Trwają intensywne walki na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego, lecz próby przełamania przez Rosjan obrony ukraińskiej nie przyniosły większych rezultatów. Podobnie jak w ubiegłych tygodniach głównymi ogniskami walk są rejon położony na północny wschód od Kupiańska oraz przyczółek rosyjski na zachodnim brzegu rzeki Żerebeć, w rejonie Nowojehoriwki. Należy przy tym odnotować przesunięcie pod koniec sierpnia 76 dywizji desantowo-szturmowej na front zaporoski. Od początku roku walczyła ona w lasach

w rejonie Kreminnej i stanowiła dotąd trzon rosyjskiego zgrupowania operującego na północnym brzegu Dońca.

W nocy z 2 na 3 września Rosjanie zaatakowali południe Ukrainy przy użyciu 25 dronów Shahed 136/131. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych 22 z nich zostały zestrzelone. Trzy trafiły w cele położone na terenie portów dunajskich (m.in. uszkodziły zbiorniki z olejem roślinnym w Reni). 2 września miał miejsce również atak raketowy na Krzywy Róg, jednak strona ukraińska nie podała konkretnych informacji ani o jego skutkach, ani o wykorzystanych przez Rosjan pociskach. W nocy z 3 na 4 września uderzenie na południe kraju zostało powtórzone, tym razem na większą skalę – ukraińska obrona przeciwlotnicza zadeklarowała zestrzelenie 23 z 32 użytych dronów Shahed 136/131. Głównymi celami znów były porty dunajskie (zniszczono m.in. magazyny i sprzęt rolniczy), a także nieznane obiekty położone na terenie obwodu dniepropetrowskiego. Według oświadczenia rzecznika ukraińskiego MSZ Ołeha Nikołenki w czasie ataku na port w Izmaile część dronów spadła i wybuchła na terytorium Rumunii – resort obrony tego państwa zaprzeczył tym doniesieniom.

31 sierpnia niezależny francuski ośrodek analityczny Action Resilience Institute (ARI) opublikował raport, w którym przedstawiono liczbę rosyjskich czołgów znajdujących się na składowiskach i w bazach remontowych w okresie bezpośrednio poprzedzającym pełnoskalową inwazję 24 lutego 2022 r. Na podstawie zdjęć satelitarnych autorzy doliczyli się 5666 czołgów (1009 nierozpoznanych, 624 T-80, 2055 T-72, 1512 T-62, 466 T-54/55). Wliczając wozy nieznanego typu na otwartym terenie, oszacowali, że Rosja dysponowała na początku 2022 r. między 6 a 7 tys. czołgów w rezerwie. Stanowi to znacznie mniejszą liczbę niż ta podawana w raportach Międzynarodowego Instytutu Badań Strategicznych (IISS) – 10,2 tys. wozów. W raporcie ARI stwierdzono też, że naprawa czołgu stojącego na otwartym terenie zajmuje 30–60 dni, a Rosjanie są w stanie przywrócić sprawność ośmiu maszynom miesięcznie (Moskwa deklarowała, że 23). Od 2014 r. produkcja i modernizacja czołgów w Rosji miały się zmniejszyć o połowę – z ok. 300 do 140 wozów rocznie.

31 sierpnia Ministerstwo Obrony Belgii poinformowało, że dostarczy Ukrainie osiem pocisków przeciwlotniczych RIM-7 Sea Sparrow (stosowana w okrętowych systemach obrony powietrznej wersja AIM-7 Sparrow). Zostały one odkupione od Niemiec po 7 tys. euro za sztukę. Belgia ogłosiła też, że kompletuje pakiet pomocy o wartości 150 tys. euro, którego część stanowią pociski Sea Sparrow.

4 września ustępujący minister obrony Ołeksij Reznikow stwierdził, że wartość przekazanej przez wolontariuszy pomocy dla wojska stanowi jedynie 3% całości ukraińskich wydatków na wojnę. Dodał, że jeden dzień działań wojennych obciąża budżet sumą ok. 100 mln dolarów. W kontekście wstąpienia Ukrainy do NATO wskazał, że do końca 2023 r. planowane jest wdrożenie kolejnych 200 działań dostosowujących ukraińskie Siły Zbrojne do standardów Sojuszu (wdrożono już 287). Oznajmił ponadto, że standaryzacja „nie będzie kluczowa przy podejmowaniu decyzji o przyjęciu do NATO”, decydujące zaś będą zagwarantowanie cywilnej kontroli nad Siłami Zbrojnymi, przejrzyste procedury regulujące ich funkcjonowanie oraz wspólne planowanie operacji wojskowych.

3 września przedstawiciel prezydenta w parlamencie Fedir Wenisławski zgłosił projekt ustawy znoszący odroczenie mobilizacji dla mężczyzn powyżej 30. roku życia, którzy po uzyskaniu wyższego wykształcenia studiują na kolejnych kierunkach. Oszacował, że okazję

do jej odroczenia z tego powodu wykorzystało 60 tys. mężczyzn. W przypadku przyjęcia projektu regulacja ta będzie obowiązywać także tych, którzy rozpoczęli studia w roku akademickim 2022/2023. Komentując wypowiedź szefa frakcji Sługa Narodu Dawyda Arachamii o możliwości ekstradycji Ukraińców uchylających się od służby wojskowej, którzy opuścili Ukrainę na podstawie fałszywych zaświadczeń o niezdolności do służby, zauważył, że wprowadzenie takiego mechanizmu jest możliwe, ale wymaga uprzedniego wszczęcia postępowania karnego.

4 września minister obrony Rosji Siergiej Szojgu potwierdził, że podjął decyzję o rezygnacji z przeprowadzenia na Białorusi ćwiczeń pod kryptonimem „Zapad 2023”. Bezpośrednim jej powodem jest zaangażowanie sił rosyjskich na froncie ukraińskim.

5 września walczący po stronie ukraińskiej Rosyjski Korpus Ochotniczy poinformował, że dzień wcześniej grupa dywersyjna weszła na terytorium obwodu briańskiego. Doszło tam do starcia ze służbą graniczną FSB, w wyniku którego zginęło dwóch Rosjan.

4 września brytyjski wywiad wojskowy ostrzegł, że Moskwa w dalszym ciągu wykorzystuje swój potencjał cyfrowy do prowadzenia wojny cybernetycznej. Przypomniano, że 31 sierpnia brytyjskie Narodowe Centrum Cyberbezpieczeństwa (NCSC) opublikowało raport na temat złośliwego oprogramowania o nazwie Infamous Chisel umożliwiającego uzyskanie nieautoryzowanego dostępu do urządzeń mobilnych opartych na systemie Android. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) ujawniła, że Rosjanie podejmują próby przeniknięcia do ukraińskich sieci wojskowych, wykorzystując do tego grupy hakerskie działające pod nazwami Sandworm, Iron Viking, Seashell Blizzard i Voodoo Bear, które są powiązane z Głównym Centrum Technologii Specjalnych wywiadu wojskowego. Brytyjczycy ostrzegają przed ryzykiem związanym z korzystaniem z chatbotów opartych na sztucznej inteligencji, które mogą być wykorzystane do dezinformacji.

Komentarz

- Trwająca od prawie dwóch miesięcy rosyjska operacja zaczepna na pograniczu obwodów charkowskiego, ługańskiego i donieckiego (pomiędzy granicą państwową a Dońcem) nie przyniosła jak dotąd rezultatów w postaci przełamania ukraińskiej obrony. Jak się wydaje, pierwotnie głównym celem Rosjan było osiągnięcie linii rzeki Oskoł na całej jej długości (od ubiegłorocznej ukraińskiej ofensywy w obwodzie charkowskim kontrolują oni tylko 30-kilometrowy odcinek wschodniego brzegu tej rzeki od granicy do okolic Kupiańska). Przesunięcie linii frontu na zachód i oparcie go na naturalnych przeszkodach (Oskoł i Doniec) pozwoliłoby Rosjanom na przejście do obrony i przeniesienie części sił na ważniejsze odcinki frontu (Donbas i południe Ukrainy). Do tego jednak nie doszło, a oddziały rosyjskie związane są walkami i – poza nielicznymi wyjątkami – skierowanie ich np. pod Tokmak jest zadaniem ryzykownym i trudnym ze względów logistycznych. Pomimo znacznych strat i zaangażowania kilku nowo sformowanych brygad na tym drugorzędnym odcinku frontu za sukces strony ukraińskiej należy uznać skuteczną jak dotąd obronę na kierunkach Kupiańska, Borowej i Łymanu.
- Rozwój wydarzeń na froncie zaporoskim w ciągu ostatnich dwóch–trzech tygodni wykazuje korzystną dla Ukraińców dynamikę. Udaje im się utrzymać inicjatywę i – w wolnym tempie – zdobywają oni kolejne rosyjskie punkty oporu. Kluczowym czynnikiem spowalniającym natarcie są cały czas uwarunkowania terenu. Kontrolowanie przez

Rosjan górujących nad okolicą wzgórz w połączeniu z ograniczonymi dla Ukraińców możliwościami manewrowania (zarówno grupami szturmowymi, jak i dowozem zaopatrzenia) skutkuje tym, że każda próba ataku jest natychmiast lokalizowana oraz spotyka się z reakcją rosyjskiej artylerii i innych środków ogniowych. Mimo tych problemów Ukraińcom udaje się rozszerzać klin wbity w ugrupowanie rosyjskie. Kluczowa kwestia w tej sytuacji to stan odwodów obu stron. Rosjanie nie mają na kierunku Tokmaku żadnego dużego i wartościowego zgrupowania rezerwowego, zdolnego do wyprowadzenia kontrataku w wypadku przerwania frontu przez Ukraińców. Jediną szansą na zatrzymanie ofensywy jest dla nich utrzymanie się na linii fortyfikacji. Najbliższe tygodnie pokażą, czy dowództwo rosyjskie będzie w stanie wzmocnić ugrupowanie 58 Armii do tego stopnia, aby zatrzymać proces kruszenia się obrony na głównej pozycji na odcinku Kopani–Nowopropokiwka–Werbowe.

- Odwołanie ćwiczeń „Zapad 2023” jest konsekwencją konieczności stałego uzupełniania strat w ludziach i sprzęcie w trakcie walk na Ukrainie. Skomplikowana sytuacja na froncie odsunęła na dalszy plan propagandowe znaczenie manewrów, które w przeszłości były wykorzystywane w ramach wojny psychologicznej do zwiększania napięcia w regionie. Nadal nie ma potwierdzenia rezygnacji z przeprowadzenia planowanych na koniec września na terytorium Rosji białorusko-rosyjskich ćwiczeń „Tarcza Związku 2023”. Jak dotąd resorty obrony obu krajów nie informują o przygotowaniach do realizacji przedsięwzięcia, co może oznaczać, że również ono nie dojdzie do skutku.

